

Kostanecki, Stanisław / Zieliński, Gustaw

Z przeszłości Skępego

Notatki Płockie 5/2-16, 13-14

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z PRZESZŁOŚCI SKĘPEGO

(Z nie drukowanego rękopisu Gustawa Zielińskiego wybrał i opracował Stanisław Kostanecki)

W Bibliotece im. Zielińskich TNP znajdują się rękopisy G. Zielińskiego. Niektóre z nich nie były dotąd drukowane. Należy do nich m. innymi rękopis bez tytułu, zawierający pracę o Skępem, liczący 16 kart dużego formatu. Obejmuje on 2 redakcje tekstu, przy czym jedna z nich jest czystopisem; całość — niedokończona: zarówno brulion jak i czystopis. Praca zawiera materiały o charakterze topograficznym i historycznym, a ponadto genealogiczne wywody o rodzinie Kościeleckich, pierwszych właścicieli Skępego w XV i XVI w.; wywody te zostały w niniejszym szkicu opuszczone.

*

„W powiecie lipnowskim, dawnej Ziemi Dobrzyńskiej, leży miasteczko Skępe, w odległości półtorej mili od Lipna, trzech od Rypina a czterech od Dobrzynia nad Wisłą, miast, które wiele wcześniej od Skępego założone zostały. — Jest to niejako środkowy a zarazem najwyższy punkt całego powiatu, bowiem przypatrując się jego formie, widzimy iż ma kształt do trójkąta zbliżony, którego bok północny stanowi rzeka Drwęca i do niej wpadająca Pissa; bok zachodnio-południowy rzeka Wisła, nareszcie rzeczką Skrwą, u krańca powiatu wypływająca i wpadająca do Wisły, bok jego wschodni stanowi. Od każdej z tych rzek Skępe w równym prawie jest oddaleniu i wody z skępskiej majątności, jedne, wypływające z jezior miejscowych, formują rzeczkę Mień i wpadają do Wisły pod Nieszawą, inne przez Strugę Czernicę do Skrwy odpływają, inne nareszcie biorą nachylenie ku rzeczce Rużec, i z nią wpadają do Drwęcy w okolicy Golubia. — Miejscowość Skępego jest piaszczysta, licznymi jeziorami i obszernymi bagniskami przetrnięta, rozległymi lasami otoczona. Temu też położeniu Skępe winno swoje nazwisko, zbudowane na wyniesionym wąskim piaszczystym przesmyku, pomiędzy jeziorami Wielkim i Świętym, mające w bliskości z trzeciej strony jezioro Mielno, które przez obszernie bagniska, nim wody zostały opuszczone, mogły swymi wodami z jednym i drugim łączyć się jeziorem; to nadawało miejscu, na którym osadę założono, pozór Kępy wśród jezior, i stąd Skępe, a przez zamianę głoski Skępe, Skompe i Skempe w pismach nazywane.

W okolicy Skępego dochowały się dotąd dwa starożytne okopy, które lud nazywa szwedzkimi, a które odleglejszej, być może nawet przedchrześcijańskiej sięgają epoki. Dwa te szanice jeden przy jeziorze Wielkim, drugi przy jeziorze Czermno wzniesione, w odległości zaledwie pół mili od siebie, służyć mogą za dowód, jak miejscowość Skępego, kiedyś przed laty ze swego stanowiska obronnego wysoko cenioną być musiała. — Porównywając te pomniki do innych, które po drugih miejscach tejże okolicy spostrzegać się dają, nabieramy przekonania, że mogą być sobie współczesne ale kto je za-

łożył? i kiedy to miało miejsce, to noc historyczna zakryła. Trzy z takowych okopów, jeden na gruncie wsi Proboszczewice (znany archeologom przez wykopalisko Trzebuńskie) o 3 mile od Płocka, drugi w majątności Skępskiej nad jeziorem Czermno, o 4 mile od Proboszczewic, trzeci nareszcie na gruncie Piotrkowo o milę od Drwęcy, a o 4 od Skępego odległy, w prostej linii od Płocka w kierunku północnym sypane, formą i obraniem miejscowości do siebie zbliżone, naprowadzają na myśl, że mogły to być wojenne stanowiska jakiegoś ludu północnego, który dla łupów przedsięwziął dalsze wojenne ku południowi wyprawy. — Każdy z tych okopów zbudowany jest nad brzegiem jeziora w miejscu, o ile być może, niedostępnym, fossa naokół lub też nieprzebyte trzęsawice, obok wysokiego wału, a może i częstokolu, stanowiły warownie nieobszerne, ale prawie niezdołane, z jednej tylko strony, i to po długiej grobli lub przesmyku można się było do nich przybliżyć. — Wewnątrz tych okopów żadnych śladów murów nie znaleziono, a pomieszczenie w nich najwyżej dla pięciuset osady, dostateczne. — Okopy na Proboszczewicach i na Skępem przy jeziorze Czermno, są czworoboczne, zupełnie do siebie podobne, jakby je jedna myśl i jedna ręka stworzyła. Że były wzniesione w epoce wynalezienia prochu poprzedzającej, dowodzi to, iż przy ich sypaniu, nie miano względu na pozycję, która by nad okolicą górowała. Owszem, najczęściej widzimy te okopy w miejscach zapadłych, jak na Skępem przy jeziorze Wielkim i na Piotrkowie, gdzie otaczające wzgórza panują nad tymi okopami, pokazują się więc, że głównie wzgląd miano na wodę i miejscowość, o ile być może, z natury obronna. — Że te okopy sięgać mogą epoki przedchrześcijańskiej, za wskazówkę służyć może wykopalisko Trzebuńskie, z którego monety okazały się być anglosaxońskie, niemieckie, czeskie, węgierskie, bizantyjskie, poprzedzające czasy polskich Bolesławów... Podług jego domysłu są to najstarsze pomniki na ziemi naszej dotąd dochowane, stanowiska wojenne jakiegoś ludu, który wyruszył od północy za łupem i zdobyczą w okolice południowe więcej osiadłe i zamożniejsze; i na drodze swojego przechodu sypał okopy i w nich nieliczne zostawiał załogi dla strzeżenia łupów w pochodzie zabranych, którymi się nie chciał w dalszej wędrówce obciążać. — Stanowiska te nieliczną opatrzoną załogą, z bogatym łupem, dobytkiem a może i jeńcami potrzeba było niedostępnością miejsca i silnym obwarowaniem zabezpieczyć, albo od innych drużyn zbrojnych, w tym samym celu i kierunku ciągnących, albo też od miejscowych mieszkańców, którzy, pokrywszy się po bagnach i lasach przed nieprzyjacielem, mogli ochłonąć z bojaźni, i zebrawszy się w gromadę, odbić swoją własność zagrabioną. — Zresztą w kraju dzikim, bezdrożnym wśród rozległych puszczy i bagnisk, mogły te okopy

być wskazówką wojennej drogi w pochodzie, a punktami oporu przy odwrocie. — Dotąd są to domysły, które upadną, jeśli kiedyś wynajdziemy klucz do odczytania przedwiekowych hieroglifów.

Od niepamiętnych czasów majętność Skępska była własnością prywatną, i lubo nasze wiadomości wcześniej nad wiek XV nie sięgają, i nie możemy wiedzieć kto był pierwsiotkowym jej dziedzicem, zdaje się już przed tą epoką w długim była posiadaniu rodziny Kościeleckich herbu Ogończyk. Jeden z tej rodziny Mikołaj, chorąży inowrocławski w r. 1445 „chcąc przyprrowadzić do lepszych użytków dziedzictwo swoje około Jeziora zwanego Święte, za przyzwoleniem Najjaśniejszego Króla, Nowe Miasto, na nowym siedlisku ustanowił i założył”. Kościelecki, zapatrzwszy się na przywilej w r. 1422 sąsiedniemu miastu Lipnu przez Władysława Jagiełłę udzielony, takiż sam, z mało znaczącymi tylko zmianami zakładającemu się miastu swemu udzielił.* — Nadał mu sześćdziesiąt włók ziemi (mansos) prawem wieczystym, uwalniając przez pierwsze lat dwadzieścia od wszelkich czynszów i opłat tak w mieście jak i za obrębem tegoż mieszkających; zastrzegłszy, że po upływie lat wolnych każdy będzie w obowiązku płacenia według zwyczaju miasta Lipna alias Lipińskiego, od każdego morgu; nadto zastrzegł sobie opłatę od ogrodów po sześć groszy, a od każdego domu czy w mieście czy poza miastem będącego po groszu jednym. — Włoka zaś wójtoska wraz z domem i ogrodem („jako jaśniej w jego piśmie okaże się” — słowa przywileju), miała być wolną od wszelkich opłat na zawsze. Każdy z mieszkańców odbierający jedną włokę, obowiązany był w przeciągu roku jeden morg wyrobić a to pod karą groszy 20, w razie niewyrobienia połowa tej kary dziedzicowi, druga połowa miastu wraz z wójtem dostać się miała. Uwalniając przez ciąg lat wolnych od wszelkich bądź danin, pod jakim by nie były nazwiskiem... zastrzegł sobie, że po upływie tego czasu, mieszczenie według zwyczaju miast innych, rzetelnie płacę, wyprawę wojenną i ławnikom, na polepszanie rzeczoności miasteczka uiszczać będą. — Dozwolone było ławnikom od wszystkich chałupników tak w mieście, jak za miastem mieszkających pewną opłatę na korzyść miasta pobierać, nadto część własną z kar sądowych, to jest dwa solidy, tymże ławnikom przyznał, a trzeci pieniądz wójtowi swoją powagą nadał. Udzielił dalej mieszczenom wolność warzenia piwa na swój użytek, rzemieślników zaś na lat sześć od wszelkich opłat uwolnił — po upływie tego czasu, miało być jatek rzeźniczych dwanaście, z których z każdej corocznie po dwa kamienie łoju oddawać dziedzicowi byli powinni, ośm — szewckich, za opłatą roczną dziesięciu groszy, dwie garbarskie — za tąż co i szewckie opłatą, nareszcie — piekarskie, które na prośbę mieszkańców od opłat uwolnił, wyjąwszy jakby kto na zapas chleb miał wypiekać, takowy po upływie lat wolnych po ośm trzeciaków opłacać był winien. Nadto uwolnił mieszkańców od wszelkich podwód na przy-

szłość i dozwolił im połowu ryb na jeziorach małymi siatkami jak zabrodnia... Przywilej ten udzielając na prawie chełmińskim, zastrzegł sobie kary gardłowe i wszelkie prawa sobie jako dziedzicowi służące.

Przywilej ten spisany był w rzeczonym Nowym Mieście, w niedzielę przewodnią 1445 roku opatrzony pieczęcią nadającego, w przytomności Jana z Kościeleca, Mikołaja z Czarnego, Adama z Kuczborka, Jana z Ligowa, Mikołaja z Ossówki i innych wielu świadków przy tym będących.

Z tego przywileju widzimy, że okolice miasta Skępego były podówczas dzięki i lasami zarosłe, które trzeba było dopiero zdobywać i na grunt orny zamieniać i robota nie musiała być łatwa, kiedy dziedzic zastrzegł sobie, że każdy, włokę jedną gruntu otrzymujący, przynajmniej morg jeden w ciągu roku na użyteczną rolę obowiązany był przysposobić.

Z tej epoki pierwszą i jedyną wzmiankę o Skępem u naszych kronikarzy znajdujemy, to jest z czasu wojen z Krzyżakami, pod r. 1461... Krzyżacy przez nieopatrność Mikołaja Kościeleckiego wojewody brzeskiego (dziedzica i założyciela Skępego) dostali miasto Brodnicę i zamek byliby wzięli gdyby nie Dunin, który przebiwszy się przez wojsko nieprzyjacielskie, załogę zamku w żywność opatrzył, atoli w roku następnym i zamek nie mogąc wytrwać dłużej poddał się Krzyżakom tym więcej, że się tam ze wszystkich zamków Wielkiego Mistrza zbierał lud orężny, który nie dopuścił zamkowi odsieczy, i wypadając w Ziemię Dobrzyńską, w tejsze, jak się wyraża Bielski, drapieży! w tym samym czasie Ulryk Czerwonka, Czech, starosta golubski, przy pomocy Polaków odzyskawszy miasto Golub, bo zamku dawniej obronił, czuwał nad poruszeniami Krzyżaków, i w roku 1463 trzystu kirváńników, wysłanych z Brodnicy na pustoszenie Ziemi Dobrzyńskiej, doścignawszy u Skępego osin, dziesięciu wziął w niewolę, resztę trupem położył...

Na tej jednej wzmiance kończą się historyczne wspomnienia, zostają tylko prywatne co do samego miejsca i rodzin, w których było posiadaniu”.

Praca o Skępem, napisana przez Zielińskiego sto lat temu, nie straciła i dzisiaj swej wartości. Ujęta krytycznie opiera się na dokumentach historycznych i stawia uzasadnione hipotezy, jak np. w sprawie wyjaśnienia nazwy Skępego. Domysły Zielińskiego dotyczące t. zw. okopów szwedzkich nauka współczesna poprawiła: w powiecie płockim ocalało kilkanaście tego rodzaju wzniesień (najlepiej zachowane znajduje się w Proboszczewicach): są to dawne grody, wzniesione przez ludność miejscową w okresie VI—XII wieku n. e.

Szkic Zielińskiego nie został doprowadzony do końca: nieznanne nam bliżej okoliczności nie pozwoliły mu tej pracy skończyć, jednak dochowany-obszerny jej fragment stanowi wartościowy materiał historyczny, a jednocześnie jest interesującym przykładem naukowej pracy regionalnej.

*) Tekst przywileju Zieliński podał wg odpisu z archiwum rodzinnego w Skępem.